

KAZANIE

O wielkiej potrzebie

DOBRYCH PASTERZÓW

Przez obowiązek powołania swego,
sprawiających obfite pożytki w
Kościele Chrystusowym.

z okoliczności

Uroczystego poświęcenia na dostojństwo

JASNIE WIELMOŻNEGO
NAYPRZEWIELEBNIYSZEGO
JĘGOMOŚCI XIĘDZA

Collegii

Sci.

ANDRZEJA

Procurator

JESU.

STANISŁAWA KOSTKI

MŁODZIEIOWSKIEGO

z Bożej, y Stolicy Apostolskiej łaski

BISKUPA PRZEMYSŁKIEGO
PODKANCLERZEGO WIELKIEGO
KORONNEGO

KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA

Przez...

Przez...

A

za łaskawym pozwoleniem

JASNIE OSWIECONEGO

niegdyś świętey pamięci

XIĄZĘCIA JMCI PRYMASA

WŁADYSŁAWA

ŁUBIENSKIEGO

ARCY-BISKUPA GNIEZNIENSKIEGO

nazajutrz

Po skończonych Uroczyscie Poświęcenia

Obrządkach

M I A N E

w Kaplicy Pałacowej

w Skierniewicach

Dnia 3. Lutego 1767.

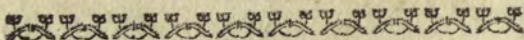
P-18-0-1702⁸

8°-2245

50. Hódre jow sk. Hóty. Xiey z hynkro
10. na sylkhan pódnie 10. Hódre jow sk.
Maryjan na Czajko sk. Hóchanu prey
Cio pa

Non ille ad Episcopatum
subitò pervenit, sed per omnia
Ecclesiastica Officia promotus;
& in divinis administrationi-
bus sæpe promeritus ad Sacer-
dotii sublime fastigium cunctis
religionis gradibus ascendit.

S. Cyprian: Episcop: Carthag: de Cornello
Papa.

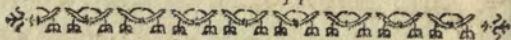


APPROBATIO DIOECESANA.

COncio hæc: *De magna necessitate bonorum
Pastorum*, per Illustrem & Admodum
Reverendum Franciscum Bagieński, Ecclesiæ
Parochialis Łekninenfis Præpositum, Ecclesia-
sten disertissimum, concinnè elaborata & di-
cta, ut juris publici fiat, facultatem do, die
20. Mensis Octobris Annô Domini 1767.

M. STANISLAUS FICZKIEWICZ, U. J.
Præsentatus & Professor, Ecclesiæ Collegiatæ
S. Annæ Præpositus, Librorum per Diœcesim
Poznaniensem Censor, Studii Academiæ Po-
znanienfis RECTOR.

mpp.





D O

JASNIE WIELMOZNEGO
JMCI XIĘDZA
ANDRZEJA
STANISŁAWA KOSTKI
MŁODZIEIOWSKIEGO
BISKUPA PRZEMYSLSKIEGO
PODKANCLERZEGO KORONNEGO
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA

*G*Dybym u siebie przekonany nie był
o wielkiej Serca Twoiego dobroci
J. W. BISKUPIE PRZEMYSLSKI,
przez dowody obfite wspierającej łaski oka-
zaney dla mnie, nigdybym śmiałości nie miał,
abym szczupłość tej podłej pracy moiej, w

Rękach Twoich złożył. Czyli albowiem
rozważać zacząć nieudolność moję w pisaniu
y mówieniu według właściwych obowiązków
urzędu dobrego Kaznodziei; czyli biegłość y
umiejętność Twoję w dziele rzemiosła tego;
z każdej strony mieć muszę wstręt słuszny
dla siebie, abym o niewagę w zamysłach
ułożonych sprawiedliwie nie został od wia-
domych urzędu tego sroflowany.

Jaka jest nieudolność moja w dokonaniu
porządnym tej, którą teraz ofiaruję pracy,
gdy wielu wiadoma dobrze, a prawie uzna-
na od wszystkich, żadnego mnie samemu
czynić nie trzeba tłumaczenia. Znam sła-
bość moję w potrzebnych rozumu siłach, któ-
ra tym mnie zawstydza więcej, im więcej
zachodząc w poznanie onej, sławiam sobie
przed oczy dzieła, wielkich w Kościele Chry-
stusowym Kaznodzieiów. Biegłość też Two-
ja y praw Kaznodziejskich wiadomość, któ-
rey lat kilka przeciągiem nabywałeś w Sto-
licy Chrześcijańskich nauk, gdzie sam wybór
słowa Bożego z ust mówiących płynie, a zaż
mnie zawstydzać, y nie powinna odciągać w
zamysłach przedsięwziętych?

Z tym wszystkim wstyd mój przema-
ga serca Twoiego dobroć, o której nieomyl-
nie

nie trzymam, że rozbierać nie będziesz, w
czym błędzi nieudolność moja, ale co wdzię-
czność nakazuje powinna, miarkować ze-
chcesz y uważać. Dla tego wsparty myśla-
mi temi, idę nie chwały próżney uniesiony
pobudką, lecz wdzięczności poruszony roz-
kazem, a ten pracy moiej wynalazek wła-
ściwy, w dobroczynnych Twoich składam
Rękach.

Raczyłeś J. W. PANIE niżej przed
rokiem trochę przy obcięciu dostojęstwa swe-
go, pozwolić tey mowie moiej cierpliwego
ucha; pozwol tey samey teraz, gdy wychodzi
na widok, łaskawego oka. Cokolwiek mówi-
łem na ow czas, gdyś mnie' cierpliwie słu-
chał; w każdym słowie z ust moich wypa-
dającym, pragnąłem wdzięcznego Serca o-
świadczyć wyrażenie; tego y teraz żądam,
gdy mowę też samę do czytania podaę; a-
bym światu pokazał całemu, że do wypłace-
nia dobroci Twoiej, najściślej na sobie
noszę obowiązki.

W tym ułożeniu tedy, wypełniając za-
myśły moje, iak od powszechnego zdania
nie spodziewam się nagany, tak, że od CIE-
BIE łaskawie przyięty będę, bynajmniej

nie wątpię. Co gdy uczynisz dobrotliwy
P A N I E, obowiązków wdzięczności mojej
w ten sposób dopełniać zechcę, że w nay-
powinnieyszym szacunku Łask Twoich, ca-
łym życiem nieustannie wyznawać się będę

J. W. WMCIOM PANA

DOBRODZIEIA

nayniższym sługą

Franciszek Salezy Bagieński

Proboszcz Kościoła Paroch. Łeknińsk:



KAZANIE

*Dabo vobis Pastores juxta cor meum,
 & pascent vos scientia & doctrina.
 Jerem: 3. 15.*

CZegoż więcej potrzeba było ludowi temu, z drogi przykazań Boskich zabłąkanemu daleko, na doświadczenie pilnych Opatrzności rządów, iak tę pewną y nieodmienną przez usła Jeremiasza Proroka odebrać obietnicę, że dobrych podług serca Boskiego zyskaia Pastorzów. *Dabo vobis Pastores juxta cor meum, & pascent vos scientia & doctrina.*

Czyli oni albowiem żądaćby chcieli, w
 ciemno-



ciemnościach rozumu oświecenia, czyli w obyczajach zepsutych przykładu, czyli w pojęciu tajemnic trudnych nauki, za opatrzeniem Pasterzów dobrych, dosłąpić mieli skutków pragnienia z pożytkiem dla siebie zbawiennym y pożądanym. O iakże więc wielbić im należało dobrotliwe losy, y spó-łecznemi głosami oddać Bogu powinne dzięki, że tak skrzętne około dobra swojego widzieli rozporządzenia.

Y toć należało uczynić koniecznie ludowi temu przez szacunek dobroci Boga; to uczynić powinni wszyscy Prześwietnych Kościołów Przemyskich prawowierni Synowie, kiedy w Osobie Twoiej Jaśnie Wielmożny Nayprzewielebniejszy ANDRZEJU, STANISŁAWIE KOSTKO MŁODZIEJOWSKI Podkanclerzy Wielki Koronny, Koadiutorze Opactwa Hebdowskiego, Kawalerze Orderu S. Stanisława dobrego y opatrz- nego z wyroku łaskawych niebios zyskuia Pasterza. Ah gdybym ja mógł w oczach ich teraz przytomnie stanąć, a do wyłoże- nia sprawiedliwych pobudek ku powszech- nej radości, miał wolność zupełną, w ie- dno zebrałbym wszystkich ferca, aby pada-
iąc



iąc na twarz przed obliczem Naywyższego, pokorne oddawali dzięki, że iednego z gwałtownym żalem utraciwszy, (a) drugiego z naywiększą pociechą odbierają Pałlerza.

Ale na cóż ia wyższych nad siły zwy-
czayne chcę szukać sposobow? Na co za-
chodzić pragnę w odległe kraiu granice?
Alboż sam wypełnić nie mogę tych obo-
wiązków, gdy obrządkom poświęcenia
Twego J. W. BISKUPIE, przytomny ie-
stem? A że w pośród Kościoła y Świę-
tych Ołtarzów mówiąc, mówić zawsze na-
leży prawdę; do uwielbienia Boga za Twó-
ie, na godność Biskupa powołanie, iedno
mnie ze wszystkimi owieczkami twoimi
trzyma prawo, y iedna z całym ludem
przynagła powinność.

Gdy mi albowiem wyroki niebios los
urodzenia w tey tam Prześwietney nazna-
czyły Ziemi, acz z imienia, stanu, y powo-
łania znam się być niegodnym wcale, pra-
wdziwym iednak wyznać się powinienem
Kościo-

(a) *Illmum & Reverendissimum VALENTI-
NUM WEZTK, qui vix expletó bienniú in
Episcopatu Premisliensi fatis decessit.*



Kościół twoiego Synem (b) á zaty m z owieczkami Twoimi wſzystkiemi obowiązany ieſtem, wielbić y ſławić ſpółecznie Opatrzność Naywyżſzego. Niechayże one po ſwoich dziſia y zgromadzone Świątyniach wielbią Boga w gorącym ſercu za opatrzenie dobrego Paſterza, ia gdy mam pozwolenie łaskawe, na tym mieyſcu mówić przy Twoim poſwięceniu J. W, BISKUPIE, głos pierſi moich wynoſzę w niebo, że temu Kościołowi ieſteś za Paſterza dany, który mnie odrodził na żywot wieczny, á głos mój wynoſzę iako Syn kochający właſciwą Matkę.

O niechże będą dzięki nieſkończone Tobie wielki BOZE, że wznawiając czasy Jeremiaſza Proroka, ſłodką nad ludem ulubionym rozciągają Opatrzność. Niech cię chwałą wſzystkie niebieſkie pułki, że daieſz Kościołowi Paſterza podług ſerca twego. Bo iakże być nie ma podług ſerca twego, gdy los wyroków twoich padł na niego, gdy do rządów tak obſzerney owczarni twoia Go wy-

(b) *Auct̃or operis in Terra Premisliensi natus, & in Templo Inſignis Collegiatę Jaroslawienſis baptizatus 1727.*



wyznaczyła wola? Chwałę więc z głębokości serca mego opatrność twoją, wyśławiam dobroć twoją, wielbię miłosierdzie twoje.

Chwałę, wyśławiam, wielbię, ale y was do iedneyże zabawy wzywam zgromadzeni PANOWIE. Jeżeli albowiem poymiecie dobrze, iak wielka jest potrzeba mieć dobrych Pasterzów w Kościele Chrystusowym, y jeżeli miarkujecie znowu, co za pożytki przynoszą temuż Kościołowi Chrystusa Pasterze dobrzy, niepodobna, abyście pospołu ze mną, na ofiarę dziękczynienia, waszego przed Bogiem nie wylali serca. Y toć wam rozumiem w myśli wyśławuie pobożność, to y mnie do uwagi podaje dopełnionej uroczystości okoliczność, abym po zakończonych na dniu wczorayszym poświęcenia Biskupiego obrządkach, o dobrych Pasterzach mówiąc, pokazał z iedney strony ich potrzebę w Kościele Chrystusowym, a z drugiej pożytek.

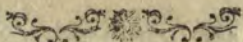
Pozwolisz mi tego dobrotliwie J. O. Mości XIAŻE ARCY-BISKUPIE Gnieźnieński y Królestwa PRYMASIE, iak dla mnie łaskawy nader, tak dla Kościoła Chrystusowego PASTERZU dobry, który tym chętniey tego doko-



dokonałeś dzieła, im żywiey poświęconego BISKUPA, sposobne do urzędu przenikałeś przymioty. Pozwolisz nie tylko z powszechney w sercu twoim miłości ku dobru Kościoła Chrystusowego, ale y z pobudek szczególnego przywiązania ku osobie poświęconego BISKUPA. Pozwolisz mówię dobrotnie, á ia głos mój stosując do czasu y okoliczności, wielką potrzebę y wielki pożytek w Kościele Chrystusowym z dobrych Pasterzów do przełożenia y wytłumaczenia wezmę.

Gdy więc, w dobroć zadufany Twoię J. O. PASTERZU odbieram pozwolenie mówienia, á wdzięczność powinna ku Osobie poświęconego BISKUPA kieruje myśli, co mam o dobrych tłumaczyć Pasterzach, to w dwóch zakładam uwagach: Wielka jest potrzeba Kościoła Chrystusowego, mieć dobrych Pasterzów: *To pierwsza*. Wielki jest pożytek Kościołowi Chrystusowemu, mieć dobrych Pasterzów. *To druga*: uwaga z okoliczności dokończonego poświęcenia.

Day mi ducha tego dobrotny Panie, którego zawsze udzielać Kościołowi Twemu przyrzekłeś, abym o potrzebie y pożytkach



tkach ięgo mówiąc z postanowienia dobrych
 Pasterzów, mówił na chwałę twoię, a to za
 przyczyną Naydosłownieyszey Panny y Matki
 twoiey. Żądam usilnie ieszcze w głębokiey
 pokorze Pasterfskiey ręki twoiey błogośla-
 wieństwa J. O. MCI XIAŻĘ ARCY-BISKU-
 PIE y PRYMASIE, a żądam na rozwiąza-
 nie języka nieposobnego, który raz iuż do-
 znawszy dzielności Świętego Krzyża [Twe-
 go, pod tymże znakiem powtórę kie-
 rowany być pragnie. Udziel więc dobro-
 tliwy PASTERZU tey mocy, a ia wraz
 głowę moię zkląnam pod Twoię rękę, wraz
 mówić zaczynam w znaku Świętego Krzy-
 ża Twego.

CZĘŚC PIERWSZA

*Wielka iest potrzeba Kościoła Chrystuso-
 wego mieć dobrych Pasterzow.*

ZAłożywszy na ziemi prawowierny Ko-
 ściół Chrystus JEZUS, y sam ięgo nay-
 pierwszym Biskupem będąc, iak mu, przyo-
 biecał nieprzerwaną przytomność swoię,
 tak chciał mieć rządzony zawsze od dobrych
 Pasterzów. Tym końcem, wziął na siebie
 dobre.



dobrego Pasterza obraz; aby wzór z niego biorąc do rządów Kościoła podniesieni, o nabycie tych przymiotów usiłowali, które w przypowieści o dobrym Pasterzu przepisał y założył. Tym końcem stanowiąc po sobie następcę Piotra, trzykrotnym pytaniem doświadczał cnoty jego, aby w rządzeniu powierzoney owczarni przyzwoitą zachował pilność.

Z tym wszystkim, nie stało się zupełnie zadość temu ułożeniu JEZUSA Chrystusa, kiedy wysładeni na urzędy Biskupie, zaniebawszy starania o dobre przymioty, próżne tylko nosili na sobie Pasterzów imię. Rzućmy albowiem ciekawe oko, tak po Wschodnych jako Zachodnich Kościołach, a wszędzie niegodnych wspomnienia napatrzemy się przykładów. Bo czyli mało się znajdowało piastujących Biskupa urząd, z których jedni niezdrowe rozsiewali nauki, drudzy niedobre wydawali przykłady, inni jeszcze powierzoney sobie źle bardzo zażywali zwierzchności. Przytaczać tu na środek y liczyć tych Pasterzów Imiona, długimby przyszło szeregim, a praca zdałaby mi się próżna, niegodne wspomnienia y w pamięci zagrze-



zagrzebane wskrzeszać przykłady. Aby więc w powszechnym Kościele zdrowa kwitnęła nauka, dobre iasniały przykłady, zwierzchność porządnie utrzymana była; potrzeba jest á potrzeba konieczna w Kościele Chrystuśowym Pasterzów dobrych.

I. Powstańcie mi tu, powstańcie, gdyby można, z śmiertelnych popiołów, którzy lubo przy wielkiej Kościoła powszechnego czułości, niezdrową przecie Pasterzów walszych zarażeni nauką, błędy y omyłki na całą wieczność oplakiwać będziecie. Powstańcie nieszczęśliwi Cesarze y Królowie, Książęta y Panowie, ba z gminu prostego powstańcie nakoniec wieśniacy, á wyznaycie, co was zkażyło, jeżeli nie walszych Pasterzów fałszywa nauka?

Ah widzę ia, widzę, á z żalem widzę powstałych nayprzód uczniów Akacyusza Biskupa Cezaryjskiego w Palestynie, który wieku czwartego wzbudziwszy Aryanów błędy; rozsiewał one swawolnie. Widzę znowu naśladowców drugiego Akacyusza Patriarchy Carogrodzkiego, który wieku piątego, wskrzesiwszy Eutychyanów naukę, y sam nieszczęśliwie zginął, y wielu nieodża-



lowanie zgubił. Widzę ieszcze z przymie-
rzeńców Bonofa Biskupa Sardyceńskiego w
Macedonii, który na Zborze Kapuańskim
przeto odrzuconym został od społeczności
Kościoła świętego, że Phocyusza utrzyma-
wał błędy. Widzę nakoniec z Deuteryu-
szem Biskupem Makryneńskim powstających
Donatystów; z Euzebiuszem Biskupem Ni-
komedyi Aryusza towarzyszyków; z Albertu-
sem Biskupem Halberstadtzkim Pryscylian-
istów, a co w nich fałszywa sprawiła nauka,
opłakujących rzewliwie widzę. To zaś wi-
dząc, y wraz społecznie z wami PANO-
WIE moi na te okropne przykłady zapatru-
jąc się z żalem, nie będziemyż u siebie mieli
oczywistego przekonania, że dla nauki zdro-
wey y prawdziwey, potrzeba jest Kościoło-
wi Chrystusowemu mieć Pasterzów do-
brych? Nie rozumiem wcale, co by nam
do uznania prawdy y przekonania rozumu,
mogło być przeciwną pobudką.

Czyli my tu albowiem weźmiemy do
uwagi, potrzebę prostoty, ludzi wychowa-
nych w niewiadomości grubey o rzeczach
Boskich; ktorych tym ciężey objaśniać, im
mniey pojęcia miewają z przyrodzenia.

Czy-



Czyli potrzebę wyfokich dowcipów, ludzi ćwiczonych w naukach wyfokich, lecz opacznie tłumaczących uftawy Kościoła, których tym trudnięć zniewalać, im bardziej dufają biegłości fwoiey. Czyli nakoniec miarkować zechcemy potrzebę zaciętego uporu, ludzi niechcących z nami społecznego utrzymować wyznania, których tym twardsze bywa do skruszenia ferce, im większey przedfiewzięciami złemi nabywają śmiałości. Gdy mōwieć: do uwagi weźmienie y miarkować zechcemy te wfzystkie potrzeby, nie ftanież nam zaraz w myśli, że wiele na tym należy Kościołowi Chrystufa; aby opatrzony zostawał w Pasterzów dobrych, a Pasterzów pełnych nauki zdrowey y nauki prawdziwey?

Posłuchaymy w tey mierze Apoftoła Pawła mówiącego do Pasterzów na ftopniu doftoieństwa Biskupiego poftawionych. Potrzeba iefć (mōwi on w liście do Timoteusza Biskupa Efezu) mieć Biskupowi ku naucezaniu fposobność. *Oportet ergo Episcopum - - esse doctorem: (c)* a potrzeba iefć na ten koniec, aby mógł napominać przez zdrową

B 2

nau-

(c) *S. Paul: Ep: ad Timoth.*



naukę y tych, którzy się zprzeciwiają prawdzie, przekonywać skutecznie. *Ut potens sit exhortari in doctrina sana, & eos, qui contradicunt, arguere. (d)* Przeto nie dosyć jest, iak wyklada przytoczone słowa Hieronym S. aby posławieni na stopniu godności Biskupa, pobożnością żywota, y właściwemi stanem swoiego iasnieli cnotami, ale potrzeba koniecznie, a potrzeba z istoty powołania, mieć biegłość w nauce zdrowey. *Oportet ergo Episcopum - esse - doctorem.*

Coż albowiem (że rozwiode trochę wspomniane Hieronima zdanie) co święte Biskupa życie bez nauki? co iasne cnot promienie bez umiejętności? co doskonałość obyczajów bez zwyczajney stanowi swemu biegłości rozumu, sprawić pożytecznego może? Przyznaię; (bo przyznać to powinniśmy wszyscy) że wiele powołaniu każdego Pasterza przydaie okraśy pobożność życia, wiele Osobie iego zalecenia czynią cnot promienie; wiele nakoniec doskonałość obyczajów przymnaża ku odpłacie zasług. Ale żeby podług obowiązkow swoiego stanu, oświecał ciemnych, naprowa-
dzał

(d) *Idem Ep: ad Tit: Cap: 1.*



dział błędnych, umacniał słabych, łamał uporczywych; przyznać nie mogę, aby dosyć było na układności świętego żywota. Temi On albowiem drogami idąc, sobie samemu na pomocy być może, y siebie tylko uszczęśliwić potrafi, iak dokłada wspomniany Hieronim: *Quia si Episcopi tantum sancta sit vita, sibi potest prodesse sic vivens.* Niechże do wysokiej doskonałości obyczaiów przyda wysoką naukę, niech równey doloży pracy w nabyciu gruntowney cnoty, y gruntowney mądrości, powiada tenże Hieronim: iż tym sposobem nie tylko uszczęśliwić siebie, ale y drugich ubłogosławić potrafi. Potrafi albowiem y! sobie zdrowe dawać rady, y drugim pożyteczne przepisać nauki. *Porro si et doctrina et sermone fuerit eruditus, potest se ceterosque instruere.* Ba co większa przez te rozum gruntowną biegłość, nie tylko swoich, których mu Bóg powierzył w dozór, nauczać, lecz y obcych przeciwne zarzuty zbijać, upor łamać, zwyciężać zaciętość potrafi. *Et non solum instruere et docere suos, sed et adversarios repercutere.* • Przeciwnie zarzuty mówię: których ieżeli nie przytłumisz w



początku, pod moc y siły swoje łatwo niewinnych podbią ferca, iak dokłada Hieronym zdanie swoje kończąc. *Qui nisi refutati fuerint atque convicti, facile queunt simplicitatem corda pervertere.*

A że przyszłe Kościoła swojego rozerwanie przepowiedział Pan Chrystus od fałszywych Nauczycielów y fałszywych Proroków: *furgent enim Pseudo-Christi & Pseudo-Prophetae* (e) nie iestże potrzeba wielka Kościoła Chrystusowego mieć dobrych Pasterzów, á Pasterzów pełnych nauki y umiejętności powinney sianowi swojemu? Jest mówicie zapewne, á ja dodkładam, że iest potrzeba wielka tychże dobrych Pasterzów dla wyrażenia świętych y zbawiennych przykładów.

II. Jak wielka iest dzielność dobrego przykładu, gdy wszyscy prawie z doświadczenia mamy, nie trzeba mi tego przez długie wyłożenia tłumaczyć. Wiele możemy prawda y z wielkim częstokroć pożytkiem czyli nawracając od złego, czyli utwierdzając w dobrym, dokazać namowami zdrowymi, ale nierównie więcey przykładem dobrym.

(e) *Math: Cap: 24. V. 24.*



brym, iak nauczał Leo S. Papież. *Validiora sunt exempla, quam verba, & plenius opere docetur, quam voce.* Dla czego JEZUS CHRYSTUS przyfzedłszy na założenie cnoty y świętych obyczajów, nie zaczął dzieła swoiego od nauki, ale od przykladów dobrych. *Capit JESUS facere & docere.*

Co ieżeli ułożeniem było naywyższego Biskupa JEZUSA CHRYSTUSA, w szczególnych Pasterzach Kościoła nie powinnoż podobne zachodzić przedsięwzięcie? Biorę ia tu znowu na dowód upomnienie Apostoła Pawła, który w listach do Tytufa Biskupa Kreteńskiego pisanych, każe mu stanu swoiego okazałość na dobrych zakładać przykładach. *In omnibus te ipsum praebe exemplum bonorum operum. (f)* Tak zaś żywe, a zbudowania pełne dawać przykłady każe, aby złość choćby naywiększa, nie mogła nic wynaleść, coby ku hańbie y zawstydzeniu wyrzucić na oczy śmiała. *Ut is, qui ex adverso est, vereatur; nihil habens malum dicere de nobis. (g)*

Teraz proszę ia was PANOWIE moi, powiédzcie mi, ieżeli Biskupom y Pasterzom

B 4

po-

(f) S. Paul: Ep: ad Tit: Cap. 1. (g) Idem ibid.



podług upomnienia Apostoła Pawła, należy wydawać przykłady święte, nie iestże to potrzeba wielka Kościołowi Chrystusowemu, mieć dobrych Pasterzów? Ba to iest: mówmy raczey, co lud poddany Kościołowi y wierze wprawia w doskonałość obyczajów świętych. To iest: co prowadzi do kochania cnoty, á obrzydzenia grzechu. To iest: co serca wszystkich w karności trzyma, w opuszczeniu pobudza, w słabości utwierdza, w zamieszaniu odżywia. To iest zgola: co czyni każdemu słodkie iarzmo Boskiego prawa; co lekkie sprawuje brzemie świętych przykazań iego.

Tak się to właśnie dzieie z Owieczkami JEZUSA CHRYSYTA, któremużkolwiek Pasterzowi oddanemi w dozór, iak z trzodą Patryarchy Jakuba. Chciał on mieć piękney barwy iagnięta, przeto sztucznie wykrzesane gałązki, na różnych pozakładał miejscach, aby tam bawiąca się trzoda, przez ustawiczne zapatrowanie, przychodziła do wykonania przemyśleń iego. Y tegoć dokazał Patryarcha Jakub, tego dokazują przykłady Pasterzów dobrych, wkładając na serca poddanego ludu szacunek cnoty, y miłość pobożności.

Bo



Bo niechay tylko posławieni na świeczniku Kościoła Chrystusowego, zaiasnieją światobliwością życia, a cnot rozrzucają promienie, niech według opisu Nauczyciela Pawła wyrażą na sobie ten zbiór doskonałości Pasterskiej, którą on jednemu Tytusowi przepisując, podać wszystkim za prawidło obyczajów świętych; zapewne lud powierzony opiece, tej samej drogi trzymać się będzie, y od podanego przykładu nie ustąpi na krok. Jak albowiem Bernard S. uważa; przykłady dobre mają tę dzielność, że przeto łatwo wmówić potrafią wszystko, gdy ten, który dobrym przykładem naucza, sam pierwej czyni, czego naucza: *sermo quidem vivus & efficax exemplum operis est, facile persuadens quod intendimus, dum factibile probat esse, quod svademus.*

Ale tę my uwagę odłożmy na stronę, a powróćmy do nauki Apostoła Pawła, którą gdy ja przywodzę, uchoway Boże! abym wysokim dostojenstwem urzędów Pasterskich, prawa przepisywać zamyslał. Bo czyliż, co z nauki Apostoła przekładam, nazwać się powinno domysłem moim, y odmienne wymyślonym zdaniem? A więc choć w obe-



w obecności waszey Prześwietni PASTERZE zgromadzeni, wspomnianego Apostoła słowa w usta moje wezmę, kto mnie odważy się naganiać, że co mam duchem jego mówić, to mówić będę aż nazbyt śmiało y nieostrożnie? Z tym wszystkim abym warownieysze dla siebie ostrzeżenie uczynił, usta moje zamykam milczeniem; sam Paweł Apostoł niech mówi, y sam swoje niech głosi y opowiada zdanie. Posłuchaymyż proszę głosu jego, który gdy moich iuż dochodzi uszu, o wasze rozumieć odbija się zapewne serca.

Potrzeba jest (mówi on) aby sprawujący Biskupa urząd, nieskażoną obyczajow zachował karność. *Oportet enim Episcopum sine crimine esse.* (h) Potrzeba jest: aby wyniosłości próżney nie dał się unosić: *Non superbum.* Potrzeba jest: aby gniew y zapalczywość w sercu jego nie miała miejsca. *Non iracundum.* Potrzeba jest: aby w napoiach wstrzemięźliwości nie przebierał miary. *Non uinolentum.* Potrzeba jest: aby krwią cudzą nie mazał ręku. *Non percussorem.* Potrzeba jest: aby nieporządne zyska-
przy-

(h) S. Paul: Ep: ad Tit.



przytłumił pragnienia. *Non turpis lucri cupidum.* A gdy potrzeba nieodbita jest, aby wszystkie złych namietności umorzył w sobie żądze, potrzeba znowu napęłnić łaskawością umysł, trzeźwością uśla, sprawiedliwością serce, zgoła potrzeba jest w oczach wszystkiego ludu pokazać się świętym. *Sed hospitalem, benignum, sobrium, iustum, sanctum.*

To my od Pawła S. iednego z naywiększych Nauczycielów słysząc, y naukę iego żywą przenikając uwagą, niepomyślemyż u siebie, że gdy doskonałość Pasterzów w tych wygòruie cnotach, lud patrzący na piękne przykłady, nie będzież zabierał do życia światobliwego pobudek? Trzebaby dzielności uiać przykładom dobrym, nie dać wcale wiary prawemu doświadczeniu w tey mierze, gdybyśmy założyli u siebie, tak iasney nie przyznać prawdy. Wszakże gdy moc udzielną przykłady dobre z przyrodzenia mają, a doświadczenie codzienne popiera prawdy, nie rzekniemyż raczey: że mieć Pasterzów dobrych Kościołowi Chrystusowemu, potrzeba jest wielka? Przyznaycie proszę PANOWIE moi w rzeczy tak iasney
pra-



prawdę, a ja dokładam jeszcze, że taż sama zachodzi potrzeba, aby zwierzchność utrzymana być mogła.

III. Dwoiaka jest Biskupów Kościoła Chrystusowego zwierzchność. Święcenia jedna, a władzy druga. Pierwsza powołaniu każdego Biskupa istotna jest; druga zaś przypadkowa tylko. Przez pierwszą wszyscy Biskupi są równey dzielności; przez drugą zaś różnicę między sobą mają. Podług albowiem obfzerności powierzoney owczarni obfzerność władzy wymierzona bywa. Tak władza, którey Arcy-Biskup używa, obfzernieyszą od Biskupięy jest, Arcy-Biskupia znowu szcupleyszą od Patryarchy będzie, Papieżka zaś nad te wszystkie zwierzchności zwierzchność nayobfzernieysza, tak dalece; że mówiąc z Bernardem S. trzebaby za światem kopać granice, ktoby chciał do władzy y starania naywyższego Papieża nie należeć. *Exeundum orbe illi est, qui fortè velit explorare, qui ad summi Pontificis curam non pertineant.* (i)

Tę zaś Biskupów Kościoła Chrystusowego zwierzchność, gdy zaczynacie rozbierać,
a zaż

(i) Bernd: ad Eugen: de considerat: lib: 1.



á zaż nie obaczycie tego, że iest potrzeba wiel-
 ka Kościołowi Chryśtuśowemu mieć do-
 brych Pasterzów? Pomyślcie tylko (że
 słów Augustyna S. zażyję) á pomyślcie u-
 wagą żywą, co to iest mieć przełożénstwo
 nad ludem Bożym? *Contemplamini, quid sit*
populo sancto præesse? (k) Co to iest świę-
 tych Ołtarza Taiemnic sprawować dzieło? *Et*
considerate, quale sit divinis sacramentis insi-
stere? á myśląc uważnie nad tym, razem
 roztrząśniycie proszę, iakiey przezorności po-
 trzeba Biskupów, aby do sprawowania Ta-
 iemnic Ołtarzowych, zgodnych y zalecenia
 wysokiego dobierali mężów. W tey spra-
 wie ile do przeniknienia trudney, długiego
 rozmyśłu wyciąga Apostoł, podaiąc Bisku-
 pom prawo, aby w nadawaniu Święcenia
 Kapłańskiego, nie byli skwapliwemi: *Manus*
cito nemini imposueris, nec contaminaveris
peccatis alienis.

Mówmy albowiem przeciwnie, á po-
 łóżmy sobie przed oczy ten trefunek, żeby
 Biskupi bez rozmyśłu y bez uwagi zciągali
 ku święceniu ręce, á bądź niewmiejętnych
 wcale, bądź obyczajów nadpsutych, przypu-
 szcza-

(k) *Aug: lib: de singul: Clericor:*



szczali do sprawowania Tajemnic Ołtarzowych, iakieżby ta nieuwaga sprawiła zamieszanie, y iakby gwałtowny na Kościół Chrystusów zciągnęła nieporządek? Jeżeli wielki ów świata mędrzec Plato, wyciągał tego porządku po ziemskich á doczesnych urządach, aby y powszechnego urągania, y nie odbitey unikając szkody, dobierać ludzi sposobnością przymiotów zaleconych, dla dopełnienia spraw potocznych; (1) á iakże porządku tego zwierzchność duchowna utrzymować nie ma, aby wszystkie dzieła w rozporządzeniach powszechnego Kościoła, zupełnie zachowane były? Zaisle PANO-WIE MOI mówić nam należy, że potrzeba iest Pasterzów dobrych, aby mocą udzieloney zwierzchności taki był utrzymany porządek przez Biskupów, iakiego wyciąga koniecznie Kościół Chrystusów.

Coż znowu o drugiey rzekniemy władzy? Nie iestże potrzeba dobrego Pasterza,
aby

(1) *Magistratus ineptus benè præparata civitate, legibus præficere, non solum nihil aliud quàm ingens risus oborietur sed etiam detrimenta & damna longè maxima Civitatibus et ipsis evenient. Plato de leg: dial: 6.*



aby wiedział, kogo rozwiązać powinien, a komu ubliżyć tey łaski? Aby wiedział, komu się po Oycowskiu sławić, a kogo po Sędziowskiu ukarać? Aby wiedział iak użyć lekko zwierzchności nad słabszemi, a iak na-
tężyć oney hardym y nieposłusznym? Nie
ieśliże potrzeba, ieżeli z Pałsterzow każdy y
to czynić, y to mówić zechce, co czynił y
mówił niegdyś Ezechiel Prorok? Co było
zginęło, szukać będę: *Quod perierat, requi-*
ram. Y co się było oderwało, przywiodę:
Et quod abjectum erat, reducam. Co było
połamano, przywiążę: *Et quod confra-*
ctum fuerat, alligabo. Co było chore, zmocnię:
Et quod infirmum fuerat, consolidabo. A co
tłuste y mocne, strzec będę: *Et quod forte*
et pingue, custodiam. A będę ie pał w są-
dzie: *Et pascam illas in iudicio.* (m)

O zaiste! Potrzeby to są, potrzeby nie
odbite, potrzeby, bez których ani zdrowa na-
uka, ani dobre przykłady, ani zwierzchność
porządna być może utrzymana. Co kiedy
przez tyle dowodów poznaćcie Panowie
moi, pozwólcieź iuż, abym idąc do drugiej
Kazania części, przekładać zaczął, iak wielkie
z do-



z dobrych Pasterzow Kościół Chryśtuśow
odbiera pożytki.

CZĘŚC DRUGA.

Wielki ieśt pożytek Kościołowi Chryśtuśowemu mieć dobrych Pasterzow.

Nie trzeba nam długiego rozmyśłu czynić
szukając dowodow, iakie pożytki przy-
noszą Kościołowi Chryśtuśa Pasterze dobrzy.
Samo ich albowiem powołanie przed oczy
wziąwszy, łatwo obaczyć można, że czego
pilni á skrzętni gospodarze w winnicach
swoich, tego oni w Kościele Chryśtuśo-
wym dokazują skutecznie. Nie przeczę ia-
temu, co nieomylną u wszystkich ieśt pra-
wdą, że godność Biskupiego stanu ieśt nad
wszystkie dostoiieństwa świata, wszakże z
Augustynem S. śmiem mówić, iż powoła-
nie każdego Biskupa, więcey ieśt stanem tru-
dneý pracy, niżeli wysokieý godności: *Epi-
scopatus operis est non honoris.*

Dla tego z urzędu powołania swego,
maią Biskupi obowiązek ścisły, czynić w Ko-
ściele Chryśtuśowym pożytki iak naywiększe.
Boć ieżeli według wspomnianego dopiero
ode-

(a) Aug: Cib: 9. de liv: Dei.



odemnie Augustyna, urząd Biskupi pracowity jest, nacóżby powołanemi być mieli do tego urzędu, gdyby od pracy umykali ręce? A zaż do nich przystósować się powinno, co tam niegdyś do Apostołów swoich, a pierwszych prawie Biskupów, mówił Chrystus? *Ego elegi vos, & posui vos, ut eatis & fructum afferatis, & fructus vester maneat. (n)*

Są więc tedy z powołania swego obowiązani ściśle Biskupi, czynić pożytki iako naywiększe w Kościele Chrystusowym. A gdy się obowiązani tak widzą, Kościół Chrystusowego bez znamienitych pożytków nie zostawiają. Pozwólcież PANOWIE moi, ba już pozwolenie daliście wyżej, abym one w tey drugiey Kazania przełożył części; więc co przez naukę zdrową, co przez przykłady dobre, co przez utrzymaną zwierzchność, od dobrych Pasterzów odbiera Kościół Chrystusów, uważcie, proszę. Odbiera on przez naukę zdrową, oświecenie; przez dobre przykłady, ozdobę: przez utrzymaną zwierzchność, obronę. A gdy odbiera oświecenie, ozdobę, y obronę; należ to Pasterze dobrzy przynoszą pożytki?

C

I. Co

(n) *Joan: cap: 15. v. 16.*



I. Co względem oświecenia należy mówić, które z nauki Pasterzów dobrych odbiera powszechny Kościół, to z wyroku samego CHRYSTUSA Pana, a raczey z podobieństwa określającego Pasterzów, y łatwo y gruntownie możemy poznać. Stanowiąc On albowiem rząd Kościoła swiego, a pierwszym zgromadzonym od siebie uczniom oddając w dozór, gdy ich najprzód do soli przyrównał ziemney: *vos estis sal terræ*, aby tym lepiej poznali, co czynić na potym mieli dla Kościoła iego, zażył podobieństwa światła: *Vos estis lux mundi*. Właśnie iak gdyby chciał do nich mówić: Wy to jesteście uczniowie moi, których z całego Narodu wybrałem, abyście grube błędów rozpędzali ciemności. Wy to jesteście z gminu prostego wyłączeni ku temu końcowi, abyście potrzebującym oświecenia, dawali iasnego światła. Wy to jesteście, którzy macie stać na świecznikach Kościoła mego, aby od was każdy przychodzący brał w tajemnicach wiary objaśnienie gruntowne: *Vos estis lux mundi*.

Tak mówił do uczniów swoich CHRYSTUS; tak Oni pełniąc upomnienie iego,



czynili; tak czynią tychże CHRYSTUSA uczniów zastępcy, Biskupi nasi. A zaż albo-
 wiem nie tych nauką, rozpędzona była w
 pierwszych Kościoła początkach owa noc
 gruba Pogańskich błędów? A zaż w dal-
 szym pomnożeniu wiary, nie tych nauką o-
 świecone zosłały rozумы, mające już już za-
 padać w ciemności wątpliwych wynalaz-
 ków? A zaż y tego wieku naszego, nie
 tychże nas obiaśnia nauka, gdy nieco poię-
 cie nasze ćmić zaczyna niedościgłe owe, á
 wyższe nad rozum okryślony, tajemnice
 wiary?

Oni zaiste! Oni PANOWIE moi są tłu-
 maczami Boskiego prawa; Oni są posiadca-
 mi prawem i samego CHRYSTUSA; Oni
 co tylko mówią y czego nauczają, nie z
 swego domysłu nauczają, y mówią, ale
 duch ów nieomyślny prawdy, przez usła-
 ich mówi y naucza, iak przyobiegał Chry-
 stus: *Nolite cogitare, quomodo aut quid loqua-
 mini; dabitur enim vobis in illa hora, quid lo-
 quamini, non enim vos estis, qui loquimini, sed
 spiritus Patris vestri, qui loquitur in vobis.*
 (o) A przeto co Paweł S. o sobie y swoich

C 2

współ-

(o) Math: 10. v. 19.



współ-uczniach mówił, że za Chrystusa sprawowali poselsstwo; to wieku naszego Biskupi a prawdy Nauczyciele najpierwsi powtarzać zawsze o sobie powinni. *Legatione pro Christo fungimur, tanquam Deo exhortante per nos.* (p)

Powtarzać powinni: Albowiem urząd Oni sprawując swódy dobrze, czyliż kiedy w nauce pobrać mogą, gdy im y ducha prawdy, iako namieniłem wyżej, y swoją nieustannie przytomność obiecał Chrystus? *Ego vobiscum sum usque ad consummationem seculi.* Ba raczey mybyśmy pobrać bardzo, gdybyśmy o nauce Biskupów naszych opacznie trzymać mieli. Dla tego jeżeli to przyznaieiny, a przyznać powinniśmy, że u nich jest prawdziwa nauka JEZUSA CHRYSTUSA, przyznaymyż koniecznie, że od nich samych tylko brać doskonałe oświecenie możemy. Co jeżeli na wielki wychodzi pożytek Kościoła Chrystusowego, a małyż będziemy sądzić z pięknych ozdób, które Oni temuż Chrystusa przynoszą Kościołowi?

II. Jakie są z dobrych Pasterzów Kościoła

(p) 2. ad Corinth: 5. v. 20.



ła Chrystusowego ozdoby, gdy mnie czas
ścisła granicami swemi, pozwolcież przy-
najmniey zgromadzeni PANO WIE, abym na
dowód prawdy, iednego chociaż z Oyców
SS. przytoczył zdanie, wy zaś, którzy mō-
wiącemu pozwalacie łaskawego ucha, Jaśnie
WW. PASTERZE, darujcie dobrotliwie, że
mowę skracaiać, liczyć nie mogę w szczegul-
ności tych ozdób, iaki stan wasz Biskupi, dodaie
Kościołowi Chrystusa. Jeden tedy za wszyst-
kich, niech będzie Prosper S. który gdy się za-
patrzył na różne ozdoby z przykładu Paster-
zów dobrych wpływaiące na Kościół, na-
zywa Biskupy iego, nayprzód światłem
naywybornieyszym mōwiąc. *Ipsi sunt Ec-
clesiæ decus, in quibus amplius fulget Ec-
clesia.* Nazywa naymocnieyszymi podpo-
rami, na których polega zgromadzenie
wiernych. *Ipsi columnæ firmissimæ, in qui-
bus innititur omnis multitudo fidelium.* Na-
zywa bramą do miasta Świętego Jerusalema,
przez którą wierzący w Chrystusa prawdzi-
wie, wstępuia y wchodzą. *Ipsi januæ Ci-
vitatis æternæ, per quam omnes, qui credunt
in Christum, ingrediuntur ad Christum.* Na-
zywa odźwiernemi, którym są powierzone



klucze od pałaców niebieskiego Króla. *Ipsi janitores, quibus datae sunt claves regni caelorum.* Nazywa nakoniec Szafarzami, którzy w przybytkach wiekuistych wyznaczają stopnie urzędów y godności. *Ipsi dispensatores regiae domus, quorum arbitrio in aula regis aeterni dividuntur gradus & officia singulorum.* Tych zaś y tak wysokich przymiotów, kiedy Biskupi nasi uczestnikami zostają, nie ośobliweż to z ich stanu, praey, przykładów, na Kościół Chrystusów zplywają ozdoby?

III. A coż rzekniemy teraz, o pożytku obrony, którą przez zwierzchność dzielną y utrzymaną pięknie, przynoszą Kościołowi Chrystusa Pasterze dobrzy? Musiałbyś ja was PANOWIE moi, po różnych oprowadzać granicach odległych krajów, abyście tam zasiadającym na świętych zborach Oycom przypatrując się, brali dowody przydaney dla Kościoła obrony. Musiałbyś was sławić nayprzód na owym Niceńskim zborze, gdzie wieku czwartego, zgromadzeni Oycowie, błąd ów Aryusza, że Syn przedwieczny nie jest prawdziwym Bogiem, potępiwszy; gruntowną prawdzie Rzymskiego, Kościoła dali obro-



obronę. Musiałbym was sławić na owym Zborze w Carogrodzie, gdzie zebrani wespół Oycowie, fałszywą Macedoniusza Biskupa tamecznego naukę, że DUCH S. nie był prawdziwym Bogiem, odrzuciwszy, Kościoła Rzymskiego wsparli powagę. Musiałbym Was sławić na owym Zborze w Efezie, gdzie zwołani Oycowie, ów Nestoryusza Biskupa Carogrodzkiego zdradliwy wymysł, że w CHRYSTUSIE PANU dwie były Osoby, Boska iedna, a ludzka druga, za błąd osądziwszy; Rzymskiego Kościoła utrzymali prawdziwą naukę. Musiałbym Was sławić na owym Zborze w Chalcedonie, gdzie zasiadający Oycowie błąd ów Eutychesa Archimandryty Carogrodzkiego że CHRYSTUS JEZUS iak iedną miał Osobę, tak iedną naturę z Boskiej y ludzkiej ziednoczoną, rozstrząsawszy, y fałszem uznawszy; zdanie w tej mierze Rzymskiego Kościoła ogłosili światu. Musiałbym Was sławić na owych dwóch Zborach w Lugdunie y Florencyi, gdzie zasiadłszy zgromadzeni Oycowie, upór ów Greków, że DUCH S. nie pochodzi od OYCA y od SYNA, złamali; a co Rzymski trzyma o tym Kościół, utwierdzili gruntownie.



wnie. Nakoniec gdybyśmy PANOWIE moi tak być ciekawemi zbytecznie chcieli, iabyin was sławił na owym nayślawniejszym Zborze w Trydencie, który od PAWŁA III. Papieża zaczęty, á przez lat dwadzieścia ciągniony, to wszystko ustanowił, co tylko należało do wyluszczenia tajemnic Wiary, do poprawy obyczajów Chrześciańskich, do utrzymania karności Kościelney, zgoła czego tylko dobry á zbawienny wyciągał porządek.

Lecz że tego wyciągać po was niepodobna wcale, więc proszę, w żywey sobie przynaymnięj pamięci sławcie, co mogą zwierzchności swojej czynił na obronę Kościoła Chrystusowego, Medyolański Biskup AMBROZY, przeciwko Justynie Cesarzowej, która wprowadzić do Medyolanu Aryanów usiłowała koniecznie. Co Biskup Cezaryjski BAZYLI przeciwko Waleńsowi, áby zle Cesarza zamyślił względem tychże Aryanów, posamał z gruntu. Co ATANAZY Biskup Alexandryjski przeciwko Konstancyuszowi; GRZEGORZ Nanzianzeński przeciwko Julianowi; CHRYZOSTOM Carogrodzki Biskup przeciwko Eudoxii; TOMASZ Kantuaryjski przeciwko Henrykowi

Kró-



Królowi Angielskiemu, ba co czynił nasz STANISŁAW Biskup Krakowski, przeciwko Bolesławowi śmiałemu panującemu w naszej Polsce.

Ale na co ja dawniejsze wspominam przykłady, tu proszę Panowie moi obróćcie oczy, a co mieć tylko może y powinien, ozdoby, pożytku, obrony Kościół Chryśtułów z dobrych Pasterzów, w Osobie poświęconego obaczcie Biskupa. Czyliż albowiem nie mamy pewności o wyśokiej nauce Twoiej J. W. BISKUPIE Przemysłski, abyś tam używał potrzebnego koniecznie oświecenia, gdzie grube ciemności błędów, przyrodzone nawet rozumowi odbierają światło? Czyliż obfitey a przyzwoitey szanowi, nie widzimy doskonałości życia Twoiego, przez którą pięknymi cnót przykładami iasniejąc, coraz to wyższej y więkzkiej dodawać będziesz Kościołowi Chryśtusa ozdoby? Czyliż nakoniec nie powinniśmy miarkować skuteczney w TOBIE działalności, że mocą powierzoney do rządów zwierzchności, temuż Kościołowi Chryśtusa potrzebną przynieśiesz obronę? Ba to nam zaisie, wyśokie przymioty Twoje, to biegłość rozumu, to życia przy-
kla-



kłady zbawienne, to stan terażniejszy y powołanie na godność Biskupią, nie omylnie rokuia.

* Dla czego czyli ia Tobie J. W. PANIE dostojęństwa Biskupiey godności, czyli CIEBIE dostojęństwu temu mam winzować, szafnie a sprawiedliwie powątpiwać muszę. Boć jeżeli dostojęństwo Biskupiey godności, ozdobą jest znamienitą Osobie Twoiey, azaż Osoba Twoja nie zdobi wzajemnie dostojęństwa tego? Małaż to albowiem ozdoba chwały, dostojęństwu Biskupiey godności przybyła, z wysokiey linienia rodowitości, którą Dom Twój Prześwietay z dawna iasnieie w tym Królestwie? Małaż ozdoba z chwalebnych Poprzedników Twoich, którzy zasługami swemi, wspaniale zaszczyciłi Ojczyznę? Małaż ozdoba, z owego, przez nich wypisłowania urzędów różnych, y ku sławie Domu własnego, y ku zaleceniu Królestwa, u postronnych Narodów?

Ale że na Twoią iedynie Osobę y Twoie prymioty właściwe, wszystkich tu oczy obrócone być widzę; nie będę więc przywozdzil przeważnych Domu Twoiego Przodków, iako: PIOTRA z Młodzieiowie MŁODZIE-



DZIEIOWSKIEGO Woyskiego Sandomièrskiego; STANISŁAWA Kasztelana Radomskiego, o których Przyłuski godne pamięci czyni wspomnienie. Nie będę przywodził owego JACKA MŁODZIEIOWSKIEGO, który z Opata Pokrzywnickiego Nominatem na Biskupstwo Chełmskie uczyniony; ani drugiego tegoż imienia JACKA Podskarbiego Nadwornego Koronnego, Starosty Krzeczowskiego, który iak Bielski dokłada w swoich dzieiach w Roku 1582. od Stefana Batorego do ziemi Wołoskiej wysłany, aby tam pozostałe Hospodara Wołoskiego dobra na skarb Królewski odebrał, gdy Hospodar rzeczony Jankuła za swoje zbrodnie śmiercią był skarany fromotną we Lwowie. Nie będę przywodził Chorążego Liwskiego JACKA y drugiego JACKA Kanonika Instanckiego; z których pierwszy świadectwem Baranowskiego na Seym Konwokacyi w Roku 1632. Pośeł, pamiętne rady sweiey o dobru Oyczyzny zostawił dowody.

Ba nawet nie będę przywodził Twoich rodzonych BRACI, iednego ah z iakim żalem naszym! iuż zabranego do wieczności a czasów pamięci naszej SURROGATORA
Kali-



Kaliskiego; drugiego dla pociechy serca
Twoiego y dobra Ojczyzny, zostawionego
jeszcze czasowi, á niebios wyrokiem do
wysokich przeznaczanego stopniów, teraz
zaś PISARZA Ziemskiego Wschowskiego. Bo
lubo tych Poprzedników Twoich zasługami
wsparty, mógłś dawniey osiągnąć, ofiaro-
waną teraz z łaski Nayiaśnieyszego P A N A,
Biskupa godność, przecieź ku temu dostoi-
ęństwu własne Cię podniosły przymioty, á
tak podniosły, że razem na Ciebie włożyły y
Biskupa godność y Senatu powagę. Przeto-
co tam niegdys Kantuaryi Arcy-Biskup To-
masz S. odpowiadał na zarzuty nieprzyjaciół
swoich, to Ty mówić o sobie powinienes.
*In templo sum Episcopus, in Dicecesi Pastor,
in Consilio Senator; templo debeo devotionis
majestatem, Dicecesi vigilantiae potestatem, in
Consilio pro Deo & bono regni zelantem sine-
ritatem.* To mówić powinienes o sobie
J. W. BISKUPIE Przemyński, mnie zaś nic
nie zostaje więcey, tylko BOGU za powoła-
nie Twoje naygłębsze dzięki, STOLICY
Rzymskiej za potwierdzenie łaskawe, po-
korne oświadczenia; TOBIE, Ojczyźnie, y
Kościołowi uprzejme złożyć powiaśzowa-
nie.

Utrzy-



Utrzymuy dobrotliwy Panie mocą Wszech-
 mocności Twoiey Biskupa tego, którego
 wiernemu ludowi Twemu wybrać raczyłeś
 za Pasterza. Udziel mu łaski przytomności
 Twoiey, aby rządząc powierzoną trzódą,
 zbierał w Domu Twoim świętym owoce
 chwały. Day mu w rządzeniu spokoynność,
 w zdrowiu czerstwość, w zamyślach pocie-
 chę, w pracach posilek, aż nakoniec dobro-
 ci Twoiey nadgrode.

O szczęśliwy nader Kościele Chrystusa,
 który tak wysokiey cnoty zyskujesz Biskupa!
 Ale nie mniej szczęśliwa Ojczyzna, która
 tak doskonałych przymiotów odbieraśz Se-
 natora! Ży więc J. W. BISKUPIE Prze-
 myślski Ojczyźnie y Kościołowi; a żyj dla
 pożytku y ozdoby. Ba żyj znowu w nie-
 przerwane lata, dla pociechy serc TORIE
 przychylnych; abyś od wieku do wieku cno-
 tą y zasługami kwitnąc, nieśmiertelney pa-
 mięci zbierał owoce. A jeżeli w szczegul-
 ności za sobą miałbym się przymówić, żyj
 jeszcze y dla mnie J. W. PANIE, abym w
 przedłużonym pomyślnie wieku Twoim,
 codziennie pomnażając wdzięczności powin-
 ney, y głosu Twoiego słuchał iako owieczka
 właści-



właściwego Pasterza, y iako Syn Kościoła Twego, z dobrotliwej opieki y Oycowskiego łona nigdy nie był spuszczoney.

Y toć ia Tobie J. W. BISKUPIE Przemysłki, uprzejme y wierne powinuszowanie składam, ale jednak wszystkich nas głosy obrócić się do Ciebie powinny J. O. Mci XIAŻE PRYMASIE ARCY-BISKUPIE Gnieźnieński, z tey prawdziwej pobudki, że powołania tego pracowitym dokonałeś poświęceniem. TOBIE my tedy iako świadkowie szczególny łaski Twoiej ku Osobie poświęconego BISKUPA, TOBIE lud wierny Przemysłskich Kościołów, TOBIE Ojczyzna powinna wyraża dzięki, żeś dał do rady Koronney SENATORA, á do potrzeb y rządów duchownych BISKUPA. Wielbiemy przeto Imię Twoje y dzieło rąk Twoich, á od łaskawych ządamy Niebios, aby widząc w Osobie Twoiej potrzebę Kościoła y Ojczyzny, długim życie Twoje obdarzyły wiekiem, y chwałą nieśmiertelną, tu przez obfite zasługi na ziemi, á potym przez nadgrode wiekiwstą w Niebie.

A M E N.



WIERSZ POLSKI

na powinszowanie złożony
do Tegoż

Jasnie Wielmożnego JMci Xiędza

A N D R Z E I A

STANISŁAWA KOSTKI

MŁODZIEIOWSKIEGO

BISKUPA PRZEMYSLSKIEGO;

gdy Pieczęć Wielką Koronną

w tym czasie odebrał,

którego Autor kończył Kazanie w druku.

CZuły STROZU Koronny i złotey swobody*

Któryś iawne dał niegdyś w czas smutney
przygody

Polzcze ofierowane cnot wielkich przykłady,

Kiedy zwykłą bacnością i mądrymi rady

Wspierając WŁADYSŁAWA, stałeś się wraz
chwały

Uczestnikiem; przyimując i w pracy nie mały

Na się podział; gdyć ledwo dość wdzięczna
Korona

Polka być może, cnotą Twą uszczęśliwiona;

Gdy zaśluga ku sobie postrzegając wszędy,

Ktore ma najzacznieysze, wraz zlecać urzędy.

(1)

Sła-

* Tak opisuje Kantlerzów Koronnych w wierszach swoich Jan Kochanowski.

Sława Twoja Królestwa przechodząc granice
Gdyć pierwsze iedną względę u Świętej Stołice,
Gdy w reszcie Imię Twoie, tam gdzie Alpes
ściany

Rozciąga, i gdzie Tyber ochładza Rzymianę,
Słynie głośno; a chwale Wielkiego KANCE-
RZA.

Zadnych czas, żadnych Niebo, granic nie za-
mierza.

Dziwisz się (iak mniemam) że w śród tej
wizytkiej chwały,

(Na ktorej ogarnienie świat niemal iest mały.)
Ja urząd Kaznodzieyski iak gdyby w zabawę
Mym latom mniej przystoyną zamieniam, i
sprawę

Arcy z siebie poważną zkończywszy, to ktore
Prawdy było narzędziem, do wierszow powtore
Obracam pióro; a dar zgodny BISKUPOWI
Złożywszy, wiersh nieskładny nieś KANCLE-
RZOWI.

Lecz pomniy zacny PANIE: że i dawne Bogi
Nie zawŹse krwi przelaniem czcił woł złotorogi,
Drugdy nieśiem w ofierze podarunki małe,
Niekiedy, ieżli możem, i dary wipaniałe.
Będą iedni (nie wąpię) wielbić Przodki Twoie,
Dom sławić, z ktorego więc iak w zdobyciu
Troie

Z dzieła Ulissowego, iuż w cnocie i w Wierze
WyŹzli ludzie pamiętni, iuż w woynach Ryce-
rze.

Będą w długich pochwałach Twoie mieścić
sprawy,

Wiek dziecinny zalecać; toż dalsze zabawy
Wizyt-

Wszystkie sławić wysoce; ktoreyż bowiem szta-
ki

Wyzwolone, w młodości nabyte nauki
Godne Oycy Ojczyzny, ktorey mowę chwały
Sprawiedliwie u wszystkich sobie nie ziednały?

Będą drudzy wysoką wielbić w STANIE
SŁAWIE

Madrość godną Monarchy; ktory gdyć łaskawie
Dwie wysokie w Koronie zleca dośkończości,
Co o BISKUPA cnocie, KANCLERZA wier-
ności

Sądzi, iawnie znać daie. I toć Twe wybranie
Nowym się pochwał nowych zrzodłem wie-
lu stanie.

Będą inni na reszcie odebrawszy tyle
Łask od Ciebie, Twą hojność wspominali mile.
A dla wieczney pamiątki zechcą więc ryfować
Twe pochwały na stali, lub w marmurze kować.
Ojczyzna nawet dla Twych czynow uwiel-
bienia,

Rznać każe Imię Twoje z miedzi lub z kamienia.
Wśród tylu chwaly śladow będąż miejsce miały
Wierze moje? na łasce aby Niebios trwały.

Z tym wszystkim Cny KANCLERZU, na mnie
łaskaw PANIE

(Boć ten mowienia sposób, za inne mi stanie)
Zaż nie widzim w przykładach, iako czas zębaty
Wieczyście nawet dzieła grzebie w prochu złaty.
Sławne Krolow pamiątki już przezeń zniszczo-
ne,

Już dawno wichrem, ogniem, w popioł obrocone.
Ustna chwala, podchlebne ludu oświadczenia
Zaż nie są krotko trwałe słow w powietrzu
brzmienia? Ser-

Serca nawet przychyłne będąż zawsze żyły?
Samym to tylko wierszom Nieba pozwoliły.
W nich żyć pragnął Mąż ieden, zwycięstw
wławiony *

Jak gdyby o swej sławie nie dość upewniony,
W nich żyje zacny Hektor, w nich Ulisses mężny.
W nich stoi dawno w sobie zniszczony, potężny,
Niegdy Narod Trojański, w nich i Twoja chwała
(Wieszczym to mówię duchem) wiecznie bę-
dzie trwała.

Będzie trwała: a jak więc ogień przytłumiony
Drew przydaniem, i już już nieiako zgaszony
Swietniey się w górę wzbija, i gorącey pali,
Tak Tve czyny w marmurze wyrte lub stali,
Gdy zaydą lat przeciągiem, piękniey ożywiane
W ludzkich będą pamięciach przez wiersze pi-
sane

Ku Twoiey wżyciu chwale. A lubo mą pracę
Nie wiem czyli znać spotka to szczęście, nie tracę
Jednak pewney ufności: że będą więc tacy
W Oyczyźnie ku naukom przychylni rodacy,
Iż wierz mój przeczytaią; a gdy już ustami
Wyznać mocen nie będę; Ci mi więc świadkami
Będą pragnienia, które tu szczegulnie zmierza
By wiecznie trwała sława WIELKIEGO KAN-
CLERZA.

* *Alexander felicem prædicabat Achillem, quod
tantum virtutis suæ invenisset præconem* ---
Homerum. Plutar: c. 13.



Reguły Kasan
w tym Tomiku zawarte

Kasanie 1. Na S. Stanisław.

Deff. 2. Na S. Antoni Padew.

Deff. 3. O. Włodzisław Bogu pod
era Jubileuszem.

Deff. 4. Przy Zarządzie Trybunatu.

Deff. 5. Na Konkursy Niewola-
nego Poczcia N. M. P.

Deff. 6. O. S. Leonard. Opacie

Deff. 7. O. S. Janie Chrościele.

Deff. 8. O. S. Benedykcie Opacie

Deff. 9. O Dobrowolney Ofierze na
nagłą potrzeby Cyrym
w dniu Bierzenia N. M. P.

Deff. 10. O Wielkiej potrzebie do
brych pastew. i Okolierow
porozumienia na Doziewstwie







